

CHLEBY DUCHOWNE POLICZYĆ

Waldemar Kowalski, *Uposażenie parafii archidiakonatu sandomierskiego w XV–XVIII wieku*, Kielce 1998 ss. 400.

Zarówno lokalna jak i makrospołeczna tematyka konfrontuje historyków z parafią. Źródła dokumentujące jej funkcjonowanie dotyczą w sporej części jej uposażenia. Jego wysokość nie stanowi wyłącznie tematu dla historii gospodarczej, gdyż materialna pozycja plebana była częścią składową jego społecznego prestiżu, a niektóre rodzaje intraty duszpasterza stawały się łatwo materiałem drażnień z dworem i chłopami. Mowa zwłaszcza o dziesięcinie i czynszach od sum zapisywanych na rzecz kościoła. Reperkusje społeczne miały też oczywiście opłaty (a raczej ich wysokość i tryb egzekwowania) pobierane od chrztów, ślubów i pogrzebów. Podobnie było i z wysokością wynagrodzenia dla służby plebańskiej oraz wymiarem powinności poddanych proboszcza, odrabianych w zamian za użytkowanie kawałka roli beneficjalnej.

Żeby jednak owe pytania o styl pobierania rozmaitych należności, będący nierzadko przedmiotem kontrowersji z płacącymi, nie zaważyły w próżni, istnieje naukowo pilna potrzeba określenia wysokości owego uposażenia. Granice precyzji tego określenia wyznaczają oczywiście źródła. Omawiana praca wychodzi właśnie naprzeciw tym potrzebom w trybie prawie pionierskim. Obrona jako teren badań kościelna jednostka terytorialna, to 54 parafie, tworzące archidiakonat sandomierski. Obszar nie za wielki, by go ogarnąć, ale i wystarczająco duży, by wnioski miały szersze znaczenie, jako badanie reprezentatywnej w znacznym stopniu próby. Praca składa się z segmentów, poświęconych kolejnym źródłom i sposobom finansowania parafii. Uwzględnia i ludzi, których liczebność i zobowiązania czy uprawnienia wiązały się z dochodami czy rozchodami.

Źródła określają nie zawsze precyzyjnie areal plebańskiego pola (nierówne łąny, stajania, zagony), lecz już ustalanie wzrostu czy uszczuplenia uprawnej powierzchni oraz jego przyczyn (wyrąb lasu, zajęcie nieużytków, gruntów spornych, zabór reformacyjny, powódź) stanowi informację wartą zachodu.

Zachowane dla części parafii inwentarze wyliczają wysiewy. Pozwoliło to ustalić, co i w których stronach rosło na plebańskich polach (żyto i pszenica, mniej owsa i jęczmienia).

Rzadkie informacje źródłowe uzupełniają się wzajemnie, choć czasem są tak szczątkowe, że niektóre korelacje da się ustalić tylko dla kilku parafii. Są i pośrednie rozwiązania: np. udało się stwierdzić nagminne występowanie ogrodów warzywnych i sadów, zaś ich areal i produkcja prawie w ogóle nie jest odnotowana w źródłach. Ustalenie tej prawidłowości zapisu też jest nieco warte. Podobnie jak mnóstwo cząstkowych konstatacji, które w sumie stanowią ważny zespół informacji i o faktach, i o źródłach. Przy tym ustalenia te ciągle nanoszone są na siatkę przestrzenno-czasową, ukazując w rozlicznych tabelach zarówno zróżnicowanie geograficzne, jak dynamikę chronologiczną poszczególnych danych i prawidłowości.

Generalne tendencje wzrostowe czy spadkowe omówiono w tekście, część dokumentacyjno-analityczna lokowana jest w 91 tabelach (wykresów Autor unika konsekwentnie, 3 mapy załącza). W sumie poszczególne stwierdzenia ogólne mają maksymalną podstawę źródłową, co zwiększa ich rangę historiograficzną. Przykład: dopiero po wykonaniu pracochłonnych zestawień i porównań udało się stwierdzić rzecz ważną: przybywa plebańskich chłopów i dniówek, ale obciążenie poszczególnych poddanych wzrasta niewiele, mniej niż u innych panów. Ustalono też, że tylko co trzeci pleban utrzymywał służbę, a ta liczyła średnio 7 osób. Zapewne jednak raczej mamy tu do czynienia z niedokładnością rejestracji (w co Autor powątpiewa), niż z pozbywaniem się czeladzi przy oddawaniu beneficjum w dzierżawę. Odsetek wydzierżawianych beneficjów był wszak znacznie mniejszy niż 66%, a funkcjonowanie najmniejszego nawet gospodarstwa plebańskiego bez jakiegokolwiek służby było niemożliwe.

Cenne zestawienie liczebności poddanych plebańskich i ich powinności, połączone z obliczeniem przy pomocy wypracowanych w historii gospodarczej metod tego, jaką część pracy (6–21%) w gospodarstwie plebana chłopci ci mogli wykonać w okresie natężonych

prac polowych. Okazuje się więc, że *najemna siła robocza była stale niezbędna dla należytego funkcjonowania nawet tych gospodarstw, które miały własnych chłopów* (s. 42). Czy da się więc wykazać odwrotnie proporcjonalną liczebność poddanych i czeladzi?

Przy omawianiu dziesięciny skupiono się na jej rodzajach, przykładach procesowania się o nią, implikacjach prawnych. Czysze wyderkafowe stanowiły drugi obok dziesięciny punkt zapalny relacji między duchowieństwem a opieszalymi czy zbiedniałymi płatnikami odsetek od pożyczonych sum kościelnych.

Prezentację dochodów niższego duchowieństwa i służby kościelnej poprzedza ukazanie przemian „nasylenia” archidiaconatu wikarym, organistami, rektorami szkół parafialnych. Jak wszędzie, tak i tu, przy maksymalnym wykorzystaniu istniejącej literatury przedmiotu. Po tak profesjonalnym przygotowaniu przedpola następuje uzupełnianie, prostowanie, weryfikowanie stanu historiografii przy pomocy analizowania i syntezy tego, co wynika ze źródeł badanego obszaru i czasu, zaś interpretacja tychże źródeł, łącznie z ich niedostatkami, nieściślościami, milczeniem w niejednej sprawie, odbywa się w świetle istniejących opracowań. Autor nie zapomina przy tym o nieuchwytej części uposażenia (akcydensy, ogród), które czasem mogły nawet być większe od odnotowanego *salarium*.

Powyższa procedura badawcza zastosowana została i przy omawianiu przychodów bractw, a także ich wydatków, na co pozwalają prowadzone przez konfraternie rachunki.

Wykonanie mnóstwa mozolnych obliczeń pozwoliło na podsumowanie, cenne właśnie dzięki owym liczbom — całkowitym, przybliżonym lub wskazującym tylko proporcje. Wykorzystywany przez historyków *Liber retaxationum* z 1529 r. zyskał dzięki omawianej pracy cenne punkty odniesienia, a to przez dokonanie wielu przekrojowych zestawień dla XVII i XVIII w. Autorowi udało się ustalić, iż w parafiach badanego terenu *najlepsza sytuacja materialna istniała z początkiem XV w.*, od XVI w. się pogarszała, a w drugiej połowie XVII w. uległa pewnej poprawie (s. 95). Ubogie w XIV w. parafie pozostały takimi i w 1529 r. Utrzymała się pozycja dziesięciny jako głównego składnika przychodów. Zestawienie przychodu i związanych z jego uzyskaniem kosztów, ukazuje dochód w granicach 17–66% wpływów.

Cytowane testamenty ukazują realia życia i świadczą o środkach, jakie pleban musiał niekiedy winwestować w nowe gospo-

darstwo, ogołocone przez krewnych zmarłego poprzednika czy parafian. Paweł Gałuszowski, pleban w Trześni, przed swym rozstaniem się ze światem tak pisał w 1631 r. o początkach pobytu w tej farze: *Pieniędzy tych niewiele mam, bo beło na co obracać. Przyjechałem — pustki wielkie; tak kościół, jako i plebnia pusta. Pobory wielkie nastąpiły na ten czas i kontrybucja, na com wydał kilkaset złotych, chleba plebańskiego jeszcze nie jedząc [...] Płonych słów nie piszę, tylko to co było, bo mi nic potem, gdyż mi się trzeba stawić na sąd boży, że inaczej nie jest* (s. 97).

Praca omawiająca problematykę uposażeniową w części staropolskiej diecezji krakowskiej (archidiakonat sandomierski liczył pod koniec XV w. 37 parafii i filii, a końcem XVIII w. — 51) w wielu kontekstach, wzbogaciła historiografię o ważną i długo nie starzejącą się pozycję.